



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2022 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIII Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Lesznie w następującym składzie:

Przewodniczący: sędzia Dariusz Niemczal

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2022 r. w Lesznie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa

przeciwko Deutsche Bank Polska S.A. z siedzibą w Warszawie

- o ustalenie i zapłatę

1. Ustala, że stosunek prawny wynikający z umowy kredytu nr zawartej w dniu 2008r. pomiędzy powodami oraz Deutsche Bank PBC Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie nie istnieje na skutek nieważności umowy.
2. Zasądza od pozwanego na rzecz powodów:
 - a) kwotę 38.528,31 zł (trzydzieści osiem tysięcy pięćset dwadzieścia osiem złotych 31/100)
 - b) kwotę 148.519,98 CHF (sto czterdzieści osiem tysięcy pięćset dziewiętnaście CHF 98/100)z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 02 czerwca 2020r. do dnia zapłaty w zakresie kwoty 38.528,31 zł oraz 134.018,58 CHF oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 21 grudnia 2021r. do dnia zapłaty w zakresie kwoty 14.501,40 CHF.
3. Kosztami procesu obciąża pozwanego i z tego tytułu zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 11.898 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

sędzia Dariusz Niemczal

UZASADNIENIE

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę zeznaniom powodów. Ich zeznania były szczere, spójne i logiczne. Dlatego sąd nie znalazł zastrzeżeń, co do ich wiarygodności.

Niewiele do sprawy wniosły zeznania świadków – pracowników pozwanego Banku – w zakresie, w jakim dotyczyły przedmiotowej umowy, albowiem nie uczestniczyli oni aktywnie w procesie jej zawierania z powodami. Niemniej świadkowie złożyli obszernie zeznania odnośnie okoliczności związanych z procedurą zawarcia i realizacji umów kredytowych indeksowanych do waluty CHF przez pozwanego Banku.

Tożsamo sąd ocenił zeznania świadka w zakresie, w jakim dotyczyły przedmiotowej umowy. Świadek co prawda uczestniczyła w procesie jej zawierania z powodami, pamiętała powodów, jednakże nie pamiętała ona szczegółów procedur podpisywania umowy kredytu przez strony oraz całej procedury, zatem na podstawie jej zeznań nie sposób jednoznacznie stwierdzić, czy została wobec powodów zachowana procedura związana z udzielaniem kredytów hipotecznych indeksowanych do waluty CHF.

Dowody z dokumentów sąd uznał za wiarygodne, albowiem zostały sporządzone w przepisanej formie, przez podmioty uprawnione i nie budziły wątpliwości, co do swojej prawdziwości.

Sąd nie poczynił ustaleń faktycznych w oparciu o pozostałe, niewymienione w stanie faktycznym, a przedłożone do akt sprawy przez strony dokumenty. Pisemne analizy ekonomiczne i raporty, rekomendacje, opinie prawne, stanowiły one tylko dokumenty prywatne przedstawiające stanowiska stron je składających do akt sprawy, nie zawierały natomiast wiążącej Sąd rozpoznający niniejszą sprawę, wykładni przepisów prawa. Innymi słowy, dokumenty te odnosiły się wyłącznie do sfery ocen, a nie do sfery faktów, przez co nie mogły być dowodami w przedmiotowym procesie. Takie analizy i opinie wyrażają co najwyżej subiektywne poglądy ich autorów w kwestiach niezwiązanych z tą konkretną umową kredytu, a zatem nie mogły stanowić miarodajnego dowodu w sprawie.

Sąd pominął wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny rachunkowości i finansów lub bankowości, bowiem opinia biegłego była zbędna dla rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego, jakim jest kwestia ważności bądź nieważności zawartej przez strony umowy kredytu, jak również dla rozstrzygnięcia kwestii abuzywności niektórych zapisów umownych.

Stosownie do treści art. 15 zys2 ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych z dnia 2 marca 2020 r. (tj. z dnia 29 października 2021 r. (Dz.U. z 2021 r. poz. 2095), jeżeli w sprawie rozpoznawanej według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone w całości, sąd może zamknąć rozprawę i wydać orzeczenie na posiedzeniu niejawnym po uprzednim odebraniu od stron lub uczestników postępowania stanowisk na piśmie. Sąd w niniejszej sprawie przeprowadził postępowanie dowodowe w całości i odebrał od stron ostateczne stanowiska na piśmie, wskutek czego zamknął rozprawę i wydał wyrok na posiedzeniu niejawnym.

W przedmiotowej sprawie została zawarta umowa o kredyt, denominowany kursem franka szwajcarskiego CHF. Kredyt miał zostać jednak faktycznie wypłacony w złotych.

Wszystkie przeliczenia miały być dokonywane w oparciu o tabele kursów waluty, arbitralnie ustalanych przez bank.

Zdaniem sądu nie ma podstaw do kwestionowania (co do zasady) możliwości zawierania umów waloryzowanych walutą obcą (w dacie zawarcia przedmiotowej umowy), umowy takie nie były sprzeczne z zasadą walutowości, z art 69 ustawy prawo bankowe i zasadą swobody umów – art. 353¹ k.c. Zdaniem sądu istnieją podstawy do stwierdzenia, że klauzule – na podstawie których dochodziło do przeliczenia wypłaconej w złotych kwoty kredytu i spłacanej w złotych na CHF według kursu z tabeli Banku – są klauzulami abuzywnymi.

Stosownie do przepisu art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Zgodnie z § 2 ww. przepisu jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie, niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Co istotne, ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4). Z reguły będzie to przedsiębiorca, ponieważ wykazanie indywidualnego uzgodnienia postanowień uchyla możliwość ich kontroli na podstawie przepisów art. 385¹ –385³ k.c. Ponadto wskazać należy, że przepis art. 385¹ k.c. stosuje się do umów zawieranych między przedsiębiorcą a konsumentem. Zgodnie z art. 22¹ k.c., pod pojęciem konsumenta rozumieć należy osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Badanie nieuczciwego charakteru umowy następuje na moment zawarcia umowy. Podobnie badanie statusu konsumenta następuje na moment zawarcia umowy według art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG dyrektywa Rady z 5.04.1993 w sprawie nieuczciwych warunków w umowa konsumenckich (Dz. Urz. UE L 95, s. 29 ze zm.). W związku z tym decyduje zamiar stron należycie uzewnętrznić w momencie zawierania umowy. Odnosnie statusu kredytobiorcy jako konsumenta decydujący jest cel kredytu uzewnętrznić w umowie. Przy tym status konsumenta sąd bada z urzędu.

Z powyżej przytoczonych przepisów wynika, że uznanie danego postanowienia umownego za niedozwolone jest możliwe w przypadku kumulatywnego spełnienia czterech przesłanek: umowa musi być zawarta pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem, postanowienie nie zostało uzgodnione indywidualnie, postanowienie to nie może określać głównych świadczeń stron, prawa i obowiązki konsumenta są ukształtowane w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy. Przesłanka braku indywidualnego uzgodnienia została przez ustawodawcę bliżej określona w przepisie art. 385¹ § 3 k.c., który nakazuje uznać za niezgodnione indywidualnie te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Za niezgodnione indywidualnie należy także uznać postanowienia umów niezawieranych przy użyciu wzorca, jeżeli nie były one przedmiotem pertraktacji między stronami (klauzule narzucone).

Przepis art. 385¹ § 1 k.c., obok postanowień uzgodnionych indywidualnie z konsumentem, nie dopuszcza możliwości uznania za klauzulę niedozwoloną postanowień

określających jednoznacznie główne świadczenia stron. Określają one bowiem to, co dla stron stosunku najistotniejsze: zachowanie dłużnika, które bezpośrednio zmierza do zaspokojenia interesu wierzyciela. Chodzi o zapłatę określonej sumy pieniężnej tytułem ceny lub wynagrodzenia, o przeniesienie własności lub oddanie do używania oznaczonej rzeczy, czy o wykonanie określonej usługi. Postanowienia oznaczające przedmiot tych świadczeń określają główne świadczenia stron.

Zgodnie z przepisem art. 385¹ § 1 k.c., kryterium oceny decydującym o uznaniu klauzuli za niedozwoloną jest kształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Uznanie konkretnej klauzuli umownej za niedozwolone postanowienie umowne wymaga więc stwierdzenia łącznego wystąpienia obu przesłanek – „sprzeczności z dobrymi obyczajami” oraz „rażącego naruszenia interesów konsumenta” (por. wyrok SN z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 660/12, LEX nr 1408133). W stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerłość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Im powinny odpowiadać zachowania stron stosunku, także w fazie przedumownej. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację tych wartości, będą uznawane za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Tak w szczególności kwalifikowane są wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron stosunku, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy. Właśnie brak równowagi kontraktowej jest najczęściej wskazywanym przejawem naruszenia dobrych obyczajów drogą zastosowania określonych klauzul umownych (por. M. Bednarek (w:) System prawa prywatnego, t. 5, s. 67.)

Dla uznania klauzuli za niedozwoloną, zgodnie z przepisem art. 385¹ § 1 k.c., poza kształtowaniem praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, musi ona rażąco naruszać jego interesy. Nie jest więc wystarczające ustalenie nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy (sprzeczność z dobrymi obyczajami), lecz konieczne jest stwierdzenie prawnie relewantnego znaczenia tej nierównowagi (rażące naruszenie interesów konsumenta). Należy uwzględnić nie tylko interesy o wymiarze ekonomicznym, ale inne, zasługujące na ochronę dobra konsumenta, jak jego zdrowie, czas, dezorganizacja zajęć, prywatność, poczucie godności osobistej czy satysfakcja z zawarcia umowy o określonej treści (por. M. Bednarek (w:) System prawa prywatnego, t. 5, s. 768–769; E. Łętowska, Prawo umów konsumenckich, s. 341). Przyjmuje się, że postanowienia umowy rażąco naruszają interes konsumenta, jeżeli poważnie, znacząco odbiega od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron. W wyroku z dnia 13 lipca 2005 r. (I CK 832/04, Pr. Bank. 2006, nr 3, s. 8) SN stwierdził, że „rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Jak już wyżej wskazano, za niedozwolone mogą być uznane postanowienia umowne, które zostały zawarte w umowach z konsumentami, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy.

Zgodnie z przeważającym stanowiskiem doktryny i orzecznictwa, za sprzeczne z dobrymi obyczajami należy uznać te postanowienia umowne, które godzą w równowagę kontraktową stron, zmierzają do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania, zaś rażące naruszenie interesów konsumenta można rozumieć jako nieusprawiedliwioną

dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym (zob. wyr. SA w Warszawie z 4.7.2017 r., VI ACa 345/16, Legalis; wyr. SN z 13.6.2012 r., II CSK 515/11, Legalis; przegląd orzecznictwa polskiego i unijnego zob. R. Trzaskowski, w: J. Gudowski, Komentarz KC, t. 4, 2017, art. 3851, pkt 27 i n.).

Mechanizm ustalania przez bank kursu franka szwajcarskiego przewidziany w umowie kredytu hipotecznego zawartej z powodami pozostawiał bankowi swobodę w ustalaniu tego kursu zarówno dla potrzeb przeliczenia kwoty udzielonego kredytu na walutę CHF, jak również dla potrzeb przeliczenia rat kapitałowo – odsetkowych na walutę polską. Umowa nie zawierała bowiem kryteriów ustalania tego kursu. Bank mógł w zasadzie dowolnie określić kursy walut w tabeli kursów, a następnie przy ich wykorzystaniu jednostronnie określić we frankach kwotę, którą kredytobiorca ma zwrócić i która stanowić będzie podstawę naliczania odsetek. Co więcej, nie ma żadnych ograniczeń w ustalaniu nowej tabeli nawet kilkukrotnie w ciągu dnia. Nie ma przy tym znaczenia czy ustalając tabelę kursów bank posługuje się wewnętrznymi procedurami i jaki jest ich kształt gdyż, nie stanowiąc elementu stosunku prawnego łączącego strony, również te zasady są zależne od woli banku i mogą w każdym momencie ulec zmianie. W konsekwencji kredytobiorcy jako konsumenci w dacie zawarcia umowy byli pozbawieni możliwości określenia aktualnego poziomu swojego zadłużenia, a bank posługując się ustalonym przez siebie kursem mógł osiągać dodatkowe korzyści kosztem kredytobiorców w postaci dodatkowej marży (wynagrodzenia) z tytułu spreadu walutowego. W umowie przewidziano bowiem zróżnicowanie rodzajów kursów stosowanych dla przeliczeń kwoty kredytu, a następnie przeliczeń wysokości wymaganej spłaty. Zróżnicowanie pomiędzy kursem kupna i sprzedaży stosowanym dla określenia wysokości kapitału kredytu, a następnie wysokości spłaty prowadziło do uzyskania przez bank dodatkowych korzyści z tytułu spreadu walutowego. Zarówno w ocenie Sądu Najwyższego wyrażonej w wyrokach z dnia 22 stycznia 2016 r. (sygn. akt I CSK 1049/14, L.) oraz z dnia 4 kwietnia 2019 r., (III CSK 159/17, L.), jak również Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta (Raport Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta dotyczący spreadów, Warszawa 2009 r.) w przypadku kredytów indeksowanych czy też denominowanych nie dochodzi do operacji wymiany waluty, a tym samym konieczności dokonywania transakcji walutowych przez bank. W związku z tym zróżnicowanie kursów dla przeliczania świadczeń stron prowadzi do uzyskania przez bank dodatkowego, ukrytego wynagrodzenia, nieprzewidzianego w treści art. 69 Prawa bankowego, którego wysokości konsument w momencie zawierania umowy nie jest w stanie oszacować.

Zróżnicowanie przyjętego kursu dla uruchomienia i spłaty kredytu nie znajduje żadnego uzasadnienia. W szczególności nie są nim ewentualne transakcje zawierane przez bank na rynku walutowym, gdyż jest to okoliczność leżąca poza stosunkiem prawnym łączącym kredytobiorców i bank, co potwierdza, że wprowadzenie do tego stosunku prawnego określonych rozwiązań miało następować jedynie w celu ochrony interesów przedsiębiorcy, bez związku z interesami konsumentów. Pozwany nie wykazał zresztą, aby dokonywał takich transakcji i ponosił koszty z tym związane odpowiadające stosowanemu spreadowi walutowemu. Zróżnicowanie rodzaju kursów przeliczeniowych powodowało, że w dniu wypłaty kredytu wysokość wyrażonego w złotych polskich zobowiązania konsumenta, które ma spełnić na rzecz banku jest wyższa od kwoty udzielonego i wykorzystanego kredytu, co niewątpliwie stanowi naruszenie interesów konsumenta. Wprowadzenie tego rodzaju postanowień do umowy łączącej strony było następstwem wykorzystania wzorca umownego opracowanego przez bank, a tym samym jego przewagi kontraktowej.

Następstwem wprowadzenia do umowy łączącej strony wskazanych mechanizmów było również rażąco nierównomierne rozłożenie pomiędzy stronami ryzyka wynikającego z

wyrażenia wysokości zobowiązania konsumenta w walucie obcej, której kurs podlega nieograniczonym zmianom. Ryzyko to ponoszą w zasadzie wyłącznie kredytobiorcy – konsumenci, albowiem wysokość ich zobowiązania, po przeliczeniu na złote polskie, może osiągnąć niczym nieograniczoną wysokość wraz ze spadkiem wartości waluty krajowej w stosunku do waluty frank szwajcarski, a ponadto może to nastąpić na każdym etapie długoletniego wykonywania umowy. Wprawdzie wraz ze spadkiem kursu waluty aktualizowało się ryzyko kursowe ponoszone przez bank, ale było ono eliminowane za pomocą transakcji dokonywanych na rynku międzybankowym. W celu zarządzania ryzykiem kursowym banki korzystały z transakcji typu swap i cirs zawieranych na hurtowym rynku finansowym, dzięki którym bank w przypadku wahań kursu nie uzyskuje korzyści finansowych, ale też nie ponosi straty.

Pojęcie sprzeczności z dobrymi obyczajami stanowi przeniesienie na grunt prawa krajowego pojęcia sprzeczności z wymogami dobrej wiary użytego w art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13. Przepis ten przewiduje, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Równocześnie preambuła dyrektywy zawiera w motywie 16 istotne wskazówki interpretacyjne pozwalające ustalić pożądane zachowania zgodne z wymogami dobrej wiary. W szczególności: przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę zwłaszcza siła pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; sprzedawca lub dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia.

Rażące naruszenie interesów konsumenta ma miejsce, jeżeli postanowienia umowy poważnie i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron, wprowadzając nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Chodzi przy tym nie tylko o interesy ekonomiczne, ale też związane ze zdrowiem konsumenta, jego czasem zbędnie traconym, dezorganizacją toku życia, doznaniem przykrości, zawodu, wprowadzenia w błąd, nierzetelności traktowania. W treści art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 omawiana przesłanka uznania postanowień umowy za nieuczciwe została określona jako spowodowanie poważnej i znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta.

Opisana wyżej konstrukcja niewątpliwie prowadzi do rażącego naruszenia interesów konsumenta, gdyż brak jest sprawiedliwego i uczciwego wyważenia praw i obowiązków stron umowy, a jednocześnie konsument nie dysponuje, zgodnie z postanowieniami umowy, żadnym instrumentem, który pozwoliłby mu na ograniczenie ponoszonego ryzyka kursowego, a w szczególności zmianę sposobu wykonywania umowy wraz z niekorzystnym ukształtowaniem się kursu walut w sposób pozwalający na przywrócenie sprawiedliwego i uczciwego wyważenia praw i obowiązków stron umowy. Przewidziane w umowie przewalutowanie kredytu nie stanowi swobodnego uprawnienia kredytobiorcy, a zostało pozostawione uznaniu i ocenie banku, w szczególności w zakresie zdolności kredytowej. Nadto ze względu na znaczą różnicę wysokości stawek referencyjnych LIBOR i WIBOR, konsument może być zainteresowany przewalutowaniem dopiero po zaktualizowaniu się ryzyka kursowego. Przewalutowanie kredytu doprowadzi zatem do usankcjonowania skutków rażąco nierównomiernego rozłożenia ryzyka kursowego między stronami. Dlatego też, mimo że konstrukcja kredytu denominowanego (waloryzowanego) nie jest sprzeczna z prawem, jak

również nie można ogólnie wykluczyć możliwości jej stosowania w umowach zawieranych z konsumentami, w przypadku spornych postanowień należało uznać je za niedopuszczalne.

Wprawdzie nierównomierne rozłożenie ryzyka w umowie kredytowej nie jest wykluczone, gdyż wiąże się chociażby z konstrukcją zmiennego oprocentowania, to odmienny jest charakter wspomnianego ryzyka i ryzyka kursowego. Wzrost oprocentowania kredytu może prowadzić do wzrostu wysokości raty, jednak nie rośnie saldo zadłużenia kredytobiorcy, a kredytobiorca może spłacić pozostające zadłużenie i uwolnić się od rosnących kosztów obsługi zadłużenia. Tymczasem w przypadku kredytu denominowanego, wzrost kursu waluty, nawet jeśli ma charakter obiektywny, niezależny od swobody wyznaczania kursów przez bank, oznacza jednoczesny wzrost wysokości kredytu przeliczonego na walutę polską. Powyższych wniosków nie podważa złożenie przez kredytobiorcę oświadczenia o zapoznaniu się z kwestią ryzyka kursowego związanego z zaciąganiem kredytem indeksowanym, skoro nie udzielono mu wszystkich niezbędnych informacji obrazujących konsekwencje przyjętego ryzyka.

W uzasadnieniu wyroku z 13.05.2022 r. wskazał Sąd Najwyższy (II CSKP 464/22), że: „[kredytobiorcom] chodzi nie tyle o to, że Bank zapewnił sobie nadmierną swobodę w zakresie określenia kursu waluty indeksacji (przez odwołanie do Tabel kursowych), a więc o wadliwość klauzul kursowych, ile o to, iż obciążył ich nadmiernym ryzykiem deprecjacji złotego względem franka szwajcarskiego i zwiększenia kosztu kredytu (tzw. klauzula ryzyka walutowego - por. co do tego pojęcia wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18 i tam przywoływane orzecznictwo krajowe i unijne). Rozróżnienie to jest istotne, ponieważ w dotychczasowym orzecznictwie Sąd Najwyższy skupiał swą uwagę przede wszystkim na abuzywności klauzul kursowych (por. jednak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, niepubl.), a jedynie pośrednio – w kontekście ich wpływu na możliwość utrzymania umowy – na kwestii ryzyka walutowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18). Natomiast kontroli abuzywności klauzul ryzyka walutowego wiele uwagi poświęcił Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wiążąc to zwykle z kwestią nieudzielenia konsumentowi wystarczających informacji dotyczących zagrożeń związanych z ich zastosowaniem.” Sąd Najwyższy w wyroku z 13.05.2022 r. przywołując bogate orzecznictwo TSUE dotyczące klauzul ryzyka walutowego (kursowego) wskazał, iż: „dla spełnienia wymagania transparentności nie wystarczy przekazywanie konsumentowi informacji nawet licznych, jeżeli opierają się one na założeniu, że równość między walutą rozliczeniową a walutą spłaty pozostanie stabilna przez cały okres obowiązywania tej umowy. Nie wystarczy też informacja pozwalająca konsumentowi na zrozumienie, że w zależności od zmian kursu wymiany zmiana parytetu pomiędzy walutą rozliczeniową a walutą spłaty może pociągać za sobą niekorzystne konsekwencje dla jego zobowiązań finansowych, ani przedstawienie mu ewentualnych wahań kursów wymiany. Kredytobiorca-konsument bowiem musi zostać jasno poinformowany, iż podpisując umowę kredytu indeksowanego do waluty obcej (szeroko rozumianego), ponosi przez cały okres obowiązywania umowy ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku silnej deprecjacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie (por. wyroki z dnia 20 września 2017 r., w sprawie C- 186/16, R. P. Andriciuc i in. przeciwko Banca Românească SA, pkt 59, 50, z dnia 20 września 2018 r., C-51/17, OTP Bank i OTP Faktoring, pkt 74-75, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 34-35, 40, 43, 46, z dnia 10 czerwca 2021 r., C-776/19-C-782/19, BNP Paribas Personal Finance, pkt 56, 69, 71, 72, 74, postanowienia z dnia 22 lutego 2018 r. w sprawie C-119/17, Liviu Petru Lupean, Oana Andreea Lupeanz

przeciwko SC OTP BAAK Nyrt., pkt 25 i n. i z dnia 6 grudnia 2021 r., C-670/20, ERSTE Bank Hungary, pkt 34, teza)".

Reasumując, umowa zawarta przez powodów nie określa kryteriów ustalania przez Bank kursu franka szwajcarskiego dla potrzeb przeliczenia kwoty kredytu udzielonego im na walutę obcą, jak również przeliczenia kwoty raty kapitałowo –odsetkowej wyrażonej w CHF na walutę polską. Z pewnością obowiązku tego nie wyczerpywały zapisy w § 14 warunków umowy, w których Kredytobiorcy oświadczyli, że są świadomi dodatkowego ryzyka, jakie ponoszą w związku z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej (ryzyko kursowe) oraz że w przypadku niekorzystnej zmiany kursu waluty, w jakiej został udzielony kredyt, zarówno kwota w złotych stanowiąca równowartość kwoty kredytu w walucie kredytu jak i kwota w złotych stanowiąca równowartość raty w walucie, w jakiej został udzielony kredyt, ulegną zwiększeniu (§ 14 ust. 6 „Warunków umowy”). Kredytobiorcy oświadczyli również, że są świadomi dodatkowego ryzyka, jakie ponoszą w związku z zaciągnięciem kredytu oprocentowanego zmienną stopą procentową oraz że w przypadku niekorzystnej zmiany 3-miesięcznej stawki LIBOR dla CHF, rata kredytu ulegnie zwiększeniu (§ 14 ust. 7 „Warunków umowy”). W świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oświadczenie tego rodzaju nie jest niewystarczające dla stwierdzenia, że bank udzielił kredytobiorcom – konsumentom wystarczającej informacji. To postanowienie umowne nie ma bowiem żadnego waloru poznawczego, nie wyjaśnia na czym polega to ryzyko ani nie wskazuje w jaki sposób zmieni się sytuacja kredytobiorcy w sytuacji zmiany kursów walut, zwłaszcza gwałtownego wzrostu kursy CHF w stosunku do złotego. W tym miejscu wskazać należy, iż w wyroku z dnia 13 maja 2022 r. (sygn. akt II CSKP 464/22) Sąd Najwyższy wskazał jakie elementy powinna zawierać prawidłowa informacja o ryzyku kursowym: „Przede wszystkim powinna uświadamiać konsumentowi - wyraźnie i z należytą powagą - że ryzyko silnej deprecjacji jest trudne do oszacowania w perspektywie długookresowej (in casu Umowa była zawarta na 30 lat) i nie powinno być lekceważone (pozostaje realne). Wymaganiu temu nie czyni zadość np. podawanie „uspokajających” informacji o historycznych wahaniami waluty indeksacji w okresie nieproporcjonalnym do przewidywanego czasu trwania umowy kredytu, które może wręcz usypiać czujność kredytobiorcy, wywołując wrażenie o jedynie hipotetycznym charakterze zagrożeń. Istotne jest również zwrócenie uwagi na powagę tego zagrożenia w aspekcie możliwego rozmiaru deprecjacji waluty krajowej, a w szczególności podkreślenie, że może być ona gwałtowna i drastyczna (przekraczać nawet kilkadziesiąt procent), z uwzględnieniem sytuacji majątkowej konkretnego konsumenta, decydującej o tym, jaki stopień deprecjacji waluty indeksacji przekraczać będzie granice jego zdolności do spłacania kredytu. Wymagana w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej informacja co do tego, że konsekwencje silnej deprecjacji mogą być trudne do udźwignięcia dla konsumenta, nie powinna ograniczać się do ogólnego stwierdzenia o jej wpływie na wysokość zadłużenia czy nawet rat, ale obrazować ów wpływ konkretnymi wyliczeniami. Konsument powinien być też uświadomiony, że deprecjacja taka może powodować utratę zdolności do spłaty kredytu, z czym wiąże się poważne ryzyko utraty nieruchomości - stanowiącej częstokroć miejsce zamieszkania konsumenta - obciążonej hipoteką zabezpieczającą spłatę kredytu.” Powodowie nie otrzymali żadnych w tym względzie pouczeń. Bank postąpił wobec powodów będących konsumentami w sposób formalny przedstawiając powodom tylko informację, że spłata ich zobowiązania będzie następowała według tabeli kursów opracowanej przez bank. Bank nie przedstawił kredytobiorcom informacji, które pozwalałyby im zrozumieć ryzyko kursowe związane ze wzrostem kursu CHF do złotego i tym samym nie dał powodom możliwości świadomego podjęcia decyzji o skutkach ekonomicznych związanych z zawarciem umowy z 6

czerwca 2008 r. Bank nie przedstawił powodom na piśmie żadnych informacji dotyczących ryzyka kursowego. Kredytobiorcy jako konsumenci nie mieli zatem możliwości weryfikacji sposobu działania Banku tworzącego tabelę kursów, stosowanych kryteriów ustalania kursów i ich wpływu na kształt tabeli, a w konsekwencji nie mogli ocenić, jakie konsekwencje ekonomiczne będzie miało dla nich wyznaczenie przez Bank określonej wysokości kursu. W rezultacie należało przyjąć, że zakwestionowane przez powodów postanowienia umowne mają charakter niedozwolony.

Warunek umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, zgodnie z którym ryzyko kursu wymiany obciąża bez ograniczeń konsumenta jako kompensata za korzystniejszą stopę procentową określa główny przedmiot umowy, którego nieuczciwy charakter co do zasady nie może być badany. Można jedynie badać nieuczciwy charakter tego warunku i stwierdzić, że jest on nieuczciwy, jeżeli w momencie zawierania umowy i biorąc pod uwagę tekst i informacje otrzymane od instytucji kredytowej treść tego warunku nie była jasna ani zrozumiała dla właściwie poinformowanego oraz dostatecznie uważnego i rozsądnego przeciętnego konsumenta. O tym, czy treść takiego warunku jest powszechnie zrozumiała, nie decyduje jedynie poprawność językowa zawierającego warunek sformułowania. Postanowienia umowne w przedmiocie różnic kursowych, które wpływają na wysokość raty kredytu, skutkują tym, że do banku należy wyłączone ustalenie w tym zakresie, co przekłada się na dochód banku zwiększający dodatkowo koszty kredytu dla klienta, co w konsekwencji prowadzi do tego, że konsument nie jest w stanie samodzielnie wyliczyć całkowitego kosztu, jaki musi ponieść na jego spłatę. W tym mechanizmie zachodzi sprzeczność postanowienia z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta, który nie ma nawet możliwości uprzedniej oceny własnej sytuacji, w tym wysokości wymagalnych rat kredytu i jest zdany wyłącznie na arbitralne decyzje banku. Skoro postanowienia te dotyczą głównego przedmiotu umowy, to ich skuteczne zakwestionowanie prowadzi do orzeczonej nieważności umowy – „ustalenia nieistnienia stosunku prawnego” (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z 10 sierpnia 2022r. I CSK 2614/22).

Skutkiem uznania powyższych postanowień umownych za abuzywne jest konieczność ich pominięcia przy ustaleniu treści stosunku prawnego. Postanowienia te nie stanowią elementu umowy od chwili jej zawarcia, co oznacza, że łączący strony stosunek umowny nie przewiduje sposobu zastosowania klauzuli indeksacji. W umowie istnieje luka która uniemożliwia określenie wysokości głównego świadczenia stron. Zdaniem sądu, brak jest możliwości przeprowadzenia konwersji umowy przez wprowadzenie w miejsce usuniętych postanowień niedozwolonych nowych unormowań. Przemawia za tym wiele argumentów prawnych. Kwestia ta została jednoznacznie wyjaśniona w wyroku Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019 r. w sprawie II CSK 483/18, w którym SN napisał: „Również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej co do zasady wyklucza, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwraca się uwagę, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Należy zatem dążyć do osiągnięcia stanu „niezwiązania” konsumenta zakwestionowanymi

postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13); (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie Pereničová i Perenič, C-453/10, pkt 31; a także wyrok w sprawie Banco Español de Crédito, pkt 40 i przytoczone tam dalsze orzecznictwo). W konsekwencji zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17, nie publ. i z dnia 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, nie publ.) należy wykluczyć, jako sprzeczne z celem Dyrektywy 93/13, ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. W rezultacie zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana, co Sąd meriti powinien ocenić w konkretnych okolicznościach sprawy.”

Podobne stanowisko zawarł w wyroku z dnia 26 października 2020 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach - I Wydział Cywilny w sprawie I ACa 530/20 „Usunięcie klauzul określających główne świadczenia stron, które zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny ze skutkiem ex lege i ex tunc powoduje, że brak jest określenia w umowie jej essentialia negotii (elementów koniecznych) przewidzianych w art. 69 Prawa bankowego, ponieważ ich wyeliminowanie nie pozwoliłoby obliczyć sumy, jaką kredytobiorca zobowiązany jest zwrócić z tytułu kredytu. Sąd nie jest władny uzupełniać luk powstałych po wyeliminowaniu tych klauzul. Stanowiłoby to bowiem niedopuszczalną konwersję umowy, zwłaszcza że wprowadzanie w miejsce kursu kupna i sprzedaży CHF jakiegokolwiek innego miernika wartości (np. kursu średniego NBP) byłoby zbyt daleko idącą modyfikacją umowy. Wprowadzałoby do niej zupełnie nowy element. Ani art. 385¹ k.c., ani żaden inny przepis prawa nie daje podstaw do zastąpienia abuzywnej klauzuli waloryzacyjnej inną, a w szczególności taką, która określałaby inny sposób ustalenia kursu waluty waloryzacji.”

Faktycznie, w judykaturze sprzed wydania wyroku w sprawie C-260/18 Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG dopuszczano możliwość wypełnienia luki powstałej w umowie w wyniku zastrzeżenia postanowienia niedozwolonego między innymi poprzez określenie wysokości zobowiązania na podstawie średniego kursu waluty ustalanego przez Narodowy Bank Polski, przez analogię do treści art.41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. - Prawo wekslowe (t. jedn. Dz. U. z 2016 r. poz. 160 z późn. zm) (tak np. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018/7-8/79). Już w orzeczeniu tym zwrócono uwagę, iż przy wypełnieniu luki przez zastosowanie per analogiam przepisów ustawy (art. 56 k.c.), należy kierować się regułą interpretacji in dubio contra proferentem, co już z tego względu sprzeciwiałoby się określeniu wysokości zobowiązania pozwanych przy uwzględnieniu średniego kursu NBP. Stanowiłoby to bowiem w istocie niczym nieuzasadnione uprzywilejowanie pozwanego banku, który inkorporując do umowy niedozwolone postanowienia mógłby realnie liczyć, że w przypadku ich wyeliminowania mogłyby one zostać zastąpione innymi postanowieniami, także dla niego korzystnymi. Po wtóre, w powoływanym już wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, jednoznacznie wyjaśniono, iż „art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności

prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę” (por. pkt 58- 62 oraz pkt 3 sentencji). W wyroku tym także wyjaśniono, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, iż nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (pkt.45, pkt.1 1 sentencji, por. także wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 marca 2019 r., Dunai, C 118/17, pkt 48, 52).

Przenosząc to na grunt niniejszej sprawy, przedmiotowe klauzule określały świadczenie główne stron, a zatem ich usunięcie spowodowało zmianę głównego przedmiotu umowy. Wprawdzie w wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej - z powołaniem się na stanowisko wyrażone w wyrokach z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie Kasler i Kaslerne Rabai, C-26/13 (pkt 80-84) oraz z dnia 26 marca 2019 r. w sprawie Abanca Corporation Bancaria i Bankia, C-70/17 i C-179/17 (pkt 64) stwierdził (pkt 48), że art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie, jednak zastrzegł, że może nastąpić to w razie wyrażenia na to zgody przez strony, a poza tym możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego, wbrew woli konsumenta, zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki.

W ocenie sądu nie można zasadnie stwierdzić, aby powyższe stanowisko dotyczące zastosowania tzw. klauzuli redukcji utrzymującej skuteczność postanowienia zawierającego warunek nieuczciwy zdezaktualizowało się na skutek orzeczenia TSUE z dnia 29 kwietnia 2021 r. w sprawie C-19/20 przeciwko Bankowi BPH S.A. W wyroku tym podtrzymano bowiem stanowisko, że „w przypadku stwierdzenia przez sąd krajowy nieważności nieuczciwego warunku zawartego w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w taki sposób, że niezgodny z tym przepisem jest przepis prawa krajowego dający sądowi krajowemu możliwość uzupełnienia tej umowy poprzez zmianę treści owego warunku (pkt 67 i tam powołany wyrok z dnia 26 marca 2019 r., Abanca Corporación Bancaria i Bankia, C-70/17 i C-179/17, EU:C:2019:250, pkt 53 i przytoczone tam orzecznictwo). Gdyby bowiem sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, to takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców przez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały być one unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców (pkt 68 i tam powołany wyrok z dnia 26 marca 2019 r., Abanca Corporación Bancaria i Bankia, C-70/17 i C-179/17, EU:C:2019:250, pkt 54 i przytoczone tam orzecznictwo)”. Konkludując, TSUE wyjaśnił, że „wprawdzie wykładni art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że z jednej strony nie

stoją one na przeszkodzie temu, by sąd krajowy usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, w wypadku gdy zniechęcający cel tej dyrektywy jest realizowany przez krajowe przepisy ustawowe regulujące korzystanie z niego, o ile element ten stanowi odrębne zobowiązanie umowne, które może być przedmiotem indywidualnej kontroli pod kątem nieuczciwego charakteru jednak z drugiej strony, przepisy te stoją na przeszkodzie temu, by możliwe było usunięcie jedynie nieuczciwego elementu warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, jeżeli takie usunięcie sprowadzałyby się do zmiany treści tego warunku poprzez zmianę jego istoty”.

Wynika z tego, że dopuszczalność rozwiązania polegającego na usunięciu jedynie nieuczciwego elementu umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem została bardzo ograniczona. Po pierwsze, jest to możliwe tylko, jeśli dotyczy zobowiązania umownego odrębnego od innych postanowień umownych, a po wtóre nie może zostać naruszony odstraszający cel dyrektywy 93/13 (podobnie Ł. Węgrzynowski, Niektóre aspekty wadliwości umowy kredytu frankowego w ocenie Trybunału Sprawiedliwości UE. Glosa do wyroku TS z dnia 29 kwietnia 2021 r., C-19/20, LEX 2021). Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie występowała, ponieważ, jak już to wcześniej wskazano, eliminacja mechanizmu indeksacyjnego obejmuje wszystkie postanowienia umowy, które się na nią składają, albowiem mogą one funkcjonować tylko łącznie. Nie można zatem zasadnie mówić o tym, aby dotyczyło ono zobowiązania umownego odrębnego od innych postanowień umownych; nie sposób także zdaniem sądu zasadnie twierdzić, że poprzez zastąpienie niedozwolonych klauzul średnim kursem NBP nie zostanie naruszony odstraszający cel dyrektywy 93/13, skoro zastosowanie takiego kursu w istocie nie konwaliduje podstawowej dysfunkcjonalności umowy kredytu indeksowanego do CHF jako opartego na przekazanej powodowi błędnej informacji zakładającej stabilność waluty, do której kredyt jest indeksowany (zob. wyrok TSUE z 10 czerwca 2021 r., C 776-19 przeciwko BNP Paribas Personal Finance SA).

Z kolei Sąd Najwyższy w postanowieniach z dnia 11 sierpnia 2022r. (sygn. akt I CSK 2470/22 oraz I CSK 2679/22) wskazał, że niedopuszczalne jest zastępowanie wyeliminowanego abuzywnego postanowienia umowy innym mechanizmem wyliczenia kwoty raty kapitałowo-odsetkowej. Żaden bowiem przepis prawa, w tym art. 385¹ i art. 358 § 2 kc, nie daje podstaw do zastąpienia klauzuli abuzywnej innym postanowieniem. Uzupełnienie luk po wyeliminowaniu takiej klauzuli stanowiłoby bowiem zbyt daleko idącą modyfikację umowy w celu ratowania sytuacji prawnej przedsiębiorcy stosującego niedozwolone postanowienie umowne.

Zdaniem sądu obowiązywanie umowy bez klauzuli indeksacji nie jest możliwe, albowiem brak w niej innego miernika umożliwiającego ustalenie wysokości zobowiązania kredytobiorców oraz wysokości poszczególnych rat kredytu, których wysokość miała być ustalana w oparciu o kurs franka szwajcarskiego. Powyższe czyni niemożliwym ustalenie treści i wykonanie umowy. Umowa ta stała się nieważna z uwagi na brak essentialia negotii. Również zdaniem sądu nie jest możliwe pozostawienie tej umowy w obrocie jako umowy kredytu udzielonego i spłacanego w walucie polskiej. Stwierdzić należy, że umowa w takim kształcie nigdy nie zostałaby zawarta przez strony, albowiem jest to sprzeczne z powszechnymi zasadami transakcji handlowych. Zdaniem sądu treści takiej umowy sprzeciwiałaby się właściwość umów kredytowych i naruszałaby granice swobody umów, prowadząc do swej nieważności. Postanowienia waloryzujące były bez wątpienia postanowieniami, bez których umowa nie zostałaby zawarta w pozostałym zakresie, należy w świetle art. 58 § 3 k.c. stwierdzić, że nieważnością dotknięta jest cała umowa.

Ponadto, sąd doszedł do przekonania, że umowa kredytowa została zawarta z naruszeniem zasad współżycia społecznego, w tym zasady uczciwości, lojalności i równości stron, co prowadzi w całości do jej nieważności. Zgodnie z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości z dnia 20 września 2017 r. w sprawie o sygn. C-186/16: „Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem, o którym mowa w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 (Dz.Urz.U.E.L z 1993 r., Nr 95, str. 29) oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Bank, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie.

Jak wynika z wyroku Sądu Najwyższego z 9 listopada 2017 r. wydanego w sprawie o sygn. I CSK 53/17: „Bank nie może udzielać kontrahentowi informacji nieprawdziwych lub nieścisłych zwłaszcza wówczas, gdy mogą one mieć istotne znaczenie w odniesieniu do możliwości kontynuacji kontraktowej współpracy z klientem i jego decyzji rozporządzenia swoimi środkami pieniężnymi.”

Zdaniem sądu z powyższą sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie, albowiem pozwany nie dopełnił obowiązków informacyjnych. Sama świadomość powodów, że zawierają umowę o kredyt denominowany (waloryzowany), nie oznacza w żadnym razie należytego wykonania przez bank spoczywających na nim jako przedsiębiorcy obowiązków względem konsumenta nakłanianego do zaciągnięcia kredytu denominowanego (waloryzowanego). Obowiązkiem pozwanego było przedstawienie powodom wszelkich dostępnych dla banku informacji, które pozwoliłyby powodom zorientować się, co do rzeczywistego rozmiaru przyjmowanego na siebie ryzyka i podjąć świadomą decyzję w tym zakresie. Obowiązek ten obejmował w szczególności przedstawienie przez bank wszystkich tych czynników, które umożliwiłyby oszacowanie rzeczywistych kosztów kredytu, z uwzględnieniem zagrożenia wzrostem kursu CHF. Dopiero wówczas powodowie mogliby ocenić, czy są skłonni przyjąć na siebie ryzyko wymiany, oraz czy oferowany im kredyt jest rzeczywiście tak korzystny i najlepszy, jak twierdził bank. Zeznania powodów wykazują, że pozwany nie tylko nie przedstawił rzetelnych informacji na temat oferowanego im kredytu (nie przedstawił tabeli, nie zwracał uwagi na kurs kupna i sprzedaży), ale wzbudzał u powodów przekonanie, że ryzyko walutowe jest minimalne, a sam kredyt denominowany (waloryzowany) jest dla nich rozwiązaniem korzystniejszym i zdecydowanie lepszym niż kredyt w złotych. Bank jako instytucja finansowa dysponował profesjonalną wiedzą na temat funkcjonowania rynku walutowego, pozycji franka szwajcarskiego, istotnych wskaźników makro- i mikroekonomicznych wpływających na kurs złotego do innych walut. Wiedzy takiej nie mieli natomiast niewątpliwie powodowie - konsumenci.

Podkreślić przy tym trzeba, że pomiędzy bankiem a powodami istniała asymetria w zakresie wiedzy ekonomicznej. Bank musiał sobie zdawać sprawę z istotnej szansy na wzrost kursu CHF w okresie kredytowania, a wobec tego niewątpliwie przewidywał, że wzrost kursu franka szwajcarskiego spowoduje zwiększenie rzeczywistych kosztów kredytowania ponoszonych przez konsumentów, nie tylko niwecząc rzekomą korzyść, jaką konsumenci mieli odnosić z niższego oprocentowania, ale gwarantując bankowi taką stopę zwrotu, jakiej nie mógłby osiągnąć z kredytów złotych. Wzrost kursu franka uderzał w powodów podwójnie: powodował wzrost kwoty głównej kredytu (zadłużenia z tytułu kapitału w złotych), a przez to wzrost kapitałowej części raty w złotych, nawet o kilkadziesiąt procent, a dodatkowo istotnie podwyższał odsetki i marżę (prowizję) należną bankowi, które naliczane były nie od wyjściowego kursu kupna lecz zawsze od aktualnego na dzień spłaty raty kursu sprzedaży CHF. Przedstawianie przez instytucję finansową, dysponującą profesjonalną wiedzą ekonomiczną, instrumentami pozwalającymi analizować dane spływające z rynku i prognozować zachowania kursów walut, konsumentom z kraju spoza strefy euro, zarabiającym w miejscowej walucie, kredytu udzielonego w niniejszej sprawie jako rozwiązania korzystniejszego z uwagi na formalnie niższe koszty (niższe oprocentowanie franka i/lub niższą marżę banku) i zatajenie przed nimi, że wzrost kursu franka zniweczy te korzyści, a nawet może spowodować, że udzielony kredyt stanie się dla kredytobiorców rozwiązaniem znacznie droższym niż kredyt złotowy, musi być ocenione jako działanie nielojalne wobec konsumentów. Obliczone jest bowiem w istocie na to, że na przestrzeni okresu kredytowania rósł będzie kurs CHF do waluty miejscowej, przynosząc bankowi dodatkowe znaczne zyski, czego konsumenci nie obejmowali swoją świadomością, w dacie zawierania umowy. Podkreślić należy, że kredyt udzielony powodom był z zastosowaniem oprocentowania zmiennego, odzwierciedlającego istotne czynniki ekonomiczne, i właśnie ta zmienność oprocentowania chroniła interesy banku. Zatem interesy ekonomiczne banku były chronione: zmiennym oprocentowaniem, waloryzacją świadczenia kredytobiorcy do aktualnego kursu CHF, możliwością wpływania na kurs sprzedaży CHF przedstawiany w tabeli kursowej banku i tym, że swoje świadczenie bank wypłacił według kursu kupna, a od kredytobiorców wymagał spłaty według kursu sprzedaży CHF. Natomiast, naruszenie dobrych obyczajów przejawia się w działaniach banku polegających na przedstawianiu długoterminowego kredytu obciążonego ryzykiem walutowym jako rozwiązania korzystniejszego dla konsumentów: tańszego i bardziej bezpiecznego. Ten efekt bank osiągał akcentując w rozmowach z powodami kwestię niższego oprocentowania kredytów frankowych, przemilczając wpływ wzrostu kursu franka szwajcarskiego na rzeczywiste oprocentowanie, podkreślając, że frank szwajcarski jest stabilną walutą, podlegającą niewielkim wahaniom. Bank nie poinformował na przykład powodów o wysokości kursu granicznego, przy którym rzekome korzyści z niskiego oprocentowania kredytu indeksowanego są niweczone przez wzrost kursu waluty. Nie poinformował również, jaki może być scenariusz negatywny ruchu kursów CHF/PLN i jak wówczas ukształtowałyby się obciążenia powodów. Dysponując oczywistą przewagą informacyjną nad konsumentami bank nie przekazał powodom informacji o prognozach wynikających z danych ekonomicznych i geopolitycznych.

Przez zaniechanie rzetelnego poinformowania powodów o ryzyku kursowym, bank zachował się nielojalnie wobec nich jako konsumentów. Bank nie przedstawił bowiem powodom podstawowych informacji, a więc poziomu kursu wymiany CHF/PLN, przy którym rzeczywiste koszty kredytu zrównują się z kosztami kredytu złotowego i to zarówno dla spłaty zgodnie z harmonogramem spłat, jak również w wariantcie uwzględniającym prawo kredytobiorcy do wcześniejszej spłaty kredytu. Powodom nie przedstawiono także rzetelnej

informacji o czynnikach ekonomicznych mogących prowadzić do osłabienia się PLN względem CHF w perspektywie okresu, na który zawierano umowę, a także o realnych możliwościach (lub ich braku) stabilizacji lub wzmocnienia się PLN względem CHF. Bank zaniechał także poinformowania powodów jak bardzo może wzrosnąć zadłużenie powodów w przypadku spełnienia się prognoz w wariancie optymistycznym (a zatem uwzględniając minimalny przewidywany w tamtym czasie wzrost kursu CHF dla okresu kredytowania) oraz w wariancie pesymistycznym, tj. na wypadek znacznego osłabienia waluty polskiej do CHF, np. wskutek kryzysu gospodarczego. Nie przekazano im również informacji, że w sytuacjach kryzysu ekonomicznego i osłabienia waluty krajowej, wartość kredytowanej nieruchomości może być niższa niż saldo kredytu wyrażone w CHF. W procesie kredytowania nie przedstawiono im również historycznych notowań kursu CHF/PLN w długim przedziale czasowym obrazujących stały trend wzrostowy waluty CHF do PLN, bez tej informacji twierdzenie o tym, że frank szwajcarski jest stabilną walutą było kompletnie gołosłowne, a wręcz wprowadzające powodów w błąd. Powodowie nie dysponowali również przykładowymi tabelami kursu formułowanymi przez bank, z których powodowie mogliby dowiedzieć się, jaka jest różnica pomiędzy kursem kupna a kursem sprzedaży, czyli jaka jest przykładowa marża banku. Bank nie wyjaśnił także co to jest spread oraz jaki wpływ na wysokość tej marży będą miały decyzje zarządu banku oraz nie określił wysokości spreadu w umowie.

Zatem zdaniem sądu sposób zawarcia umowy powoduje, że jest ona sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, w tym zasadami uczciwości, lojalności i równości stron. W konsekwencji jest ona nieważna również na podstawie art. 58 § 2 k.c., a powyższe okoliczności przemawiają za uznaniem tej umowy w całości za nieważną.

Powodowie zostali poinformowani o potencjalnych skutkach uznania spornej umowy za nieważną i wyrazili na to zgodę. Z szeroko wyżej opisanych względów sporna umowa stała się zatem definitywnie bezskuteczna (nieważna) – nie istnieje zatem pomiędzy powodami a pozwanym stosunek prawny wynikający z w/w umowy. Spełniona została zatem jedna z przesłanek żądania ustalenia, tj. jego merytoryczna zasadność.

Dodatkową przesłanką zasadności powództwa o ustalenie jest, zgodnie z art. 189 k.p.c., istnienie interesu prawnego w zgłoszeniu żądania ustalenia. W ocenie sądu strona powodowa miała interes prawny w takim ustaleniu.

W wyroku w sprawie C-260/18 z dnia 3 października 2019 r. (Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG) (pkt 51) Trybunał wskazał wprost, że ochronę konsumenta można osiągnąć jedynie wtedy, gdy uwzględnione zostaną rzeczywiste i tym samym bieżące interesy konsumenta; decydująca w tym względzie jest wola konsumenta znającego i rozumiejącego skutki unieważnienia umowy przez sąd. Skutki te obejmują konsekwencje, które powstałyby, w okolicznościach istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, na wypadek gdyby sąd krajowy unieważnił tę umowę.

W ocenie sądu, wnioski wynikające z przedstawionego orzecznictwa TSUE oraz z wcześniejszych wywodów prawnych, prowadzą do konieczności stwierdzenia nieważności spornej umowy. Niewątpliwie istotne jest uzyskanie przez kredytobiorcę jasności co do istniejącego sporu z Bankiem w zakresie nieważności umowy, a więc odpadnięcia podstawy prawnej żądania wobec powodów świadczeń na podstawie stosunku prawnego powstałego na tle umowy. Interes prawny powodów, w rozumieniu art. 189 k.p.c., przy przyjęciu wykładni pronunijnej, przejawia się w poszukiwaniu stabilizacji sytuacji prawnej. W okolicznościach niniejszej sprawy pomiędzy powodami a pozwanym powstał długoterminowy stosunek, w ramach którego doszło do spełnienia wzajemnych świadczeń w znacznych wysokościach. Bank wypłacił świadczenie w postaci kredytu, a powodowie spłacają jego raty. Nieustalenie

konsekwencji eliminacji z umowy postanowień abuzywnych, pozostawiałby kredytobiorcę w stanie niepewności prawnej co do dalszego obowiązywania spornej umowy.

Należy podkreślić, że doktryna prawa przyjmuje pogląd, iż sztywne rozróżnienie uprawnień do żądania zasądzenia należności wynikającej z nieważnej czynności prawnej, jako wyłączające interes prawny w ustaleniu nieważności czynności prawnej jest zbyt daleko idący (M. Gutowski, *Nieważność czynności prawnej*, Warszawa 2017, s. 482): „Ten pogląd jest szczególnie istotny w odniesieniu do roszczenia o ustalenie nieważności czynności prawnej, gdzie często istnieje potrzeba ustalenia, że wbrew domniemaniu, które płynęłoby z istnienia potencjalnego substratu czynności prawnej - czynność jest jednak nieważna”.

Co więcej, podkreślenia wymaga, że w ocenie sądu stwierdzenie nieważności przedmiotowej umowy kredytowej przede wszystkim ostatecznie rozstrzyga o braku obowiązku powoda co do spełniania na rzecz banku dalszych świadczeń, tj. uiszczania przez nią kolejnych rat kredytowych. Stwierdzić zatem należy, że poprzez wydanie przez Sąd orzeczenia ustalającego nieważność umowy (stwierdzającego nieistnienie stosunku prawnego wynikającego z umowy), zniesiona zostaje na moment orzekania niepewność stanu prawnego, a co za tym idzie wątpliwości stron postępowania co do ważności łączącego ich stosunku prawnego. Jednocześnie podkreślenia wymaga to, że Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w pełni podziela stanowisko wyrażone przez Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 8 marca 2018 r., sygn. I ACa 915/17 (Legalis nr 1760241), który wskazał, że „powodowie mają prawo do uzyskania odpowiedzi na pytanie czy umowa kredytu ich wiąże, a jeśli tak to w jakim zakresie i na jakich warunkach powinni ją wykonywać. Najlepszą drogą prawną uzyskania odpowiedzi na te pytania, rozwiania istniejących wątpliwości, jest zaś powództwo o ustalenie”.

Dodać należy, że treść podpisanej przez strony umowy wygenerowała długoterminowy stosunek prawny, który nie został dotychczas wykonany. Ewentualne uwzględnienie roszczeń kredytobiorcy o zapłatę (zwrot) należności spełnionych dotychczas na rzecz banku nie reguluje w sposób definitywny wzajemnych relacji stron. Wniosek przeciwny byłby zasadny tylko przy przyjęciu, że prawomocne orzeczenie sądu wiąże nie tylko w zakresie sentencji, ale również motywów rozstrzygnięcia, co do czego nie ma jednak zgody w orzecznictwie i doktrynie (por. np. wyroki SN z dnia 20 stycznia 2016 r., IV CSK 282/15 oraz z dnia 15 stycznia 2015 r., IV CSK 181/14, a także analiza obu stanowisk zawarta w postanowieniu SN z 9 stycznia 2019 r., sygn. I CZ 112/18). Znamienne jest przy tym stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z 9 stycznia 2019 roku, sygn. I CZ 112/18, w którym przedstawiając oba nurty orzecznicze SN ostatecznie wskazuje, że „W zależności bowiem od poglądu prezentowanego przez poszczególne składy orzekające w procesach o inne roszczenia z tego samego stosunku prawnego, kwestia oceny mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia może być różnie rozstrzygana. Skutkuje to brakiem pewności sytuacji prawnej strony.”

Wobec podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia wskazać należy, że żądanie ustalenia nieważności umowy nie ulega przedawnieniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 27 sierpnia 1976 r., II CR 288/76; z 1 marca 1963 r., III CR 193/62).

Mając na uwadze powyższe, uznać należało, że powodowie posiadają interes prawny w ustaleniu nieistnienia stosunku prawnego wynikającego ze spornej umowy kredytu, z uwagi na jej nieważność – dlatego sąd orzekł, jak w punkcie 1 wyroku.

Nieważność umowy oznacza, że nie istnieje stosunek zobowiązaniowy między stronami, jaki miałby powstać w wyniku jej zawarcia. W konsekwencji, strony, które zawarły nieważną umowę, powinny sobie zwrócić wzajemnie wszystkie otrzymane świadczenia. Skoro bowiem podstawa tych świadczeń została uznana za nieważną i sprzeczną z prawem,

świadczenia te są świadczeniami nienależnymi w rozumieniu art. 410 k.c. Zgodnie z nim w przypadku świadczeń nienależnych zastosowanie znajdują przepisy art. 405 i nast. k.c., które przewidują obowiązek zwrotu korzyści uzyskanych kosztem innej osoby. Wyjaśnić także należy, że stwierdzenie, że świadczenie spełnione przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego jest świadczeniem nienależnym, oznacza, że podlega ono zwrotowi. Spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powodów, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego – przesłankę jego wzbogacenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku V Wydział Cywilny z dnia 18 grudnia 2020 r., V ACa 447/20, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, publ.). Oznacza to, że o ile pozwany w wyniku dokonywania potrąceń z rachunku powodów uzyskał kwotę większą niż faktycznie jemu wypłacił na podstawie dyspozycji uruchomienia środków z kredytu, winien zwrócić nadwyżkę; jeżeli natomiast suma wpłat dokonanych przez kredytobiorcę jest niższa niż wypłacona jej przez bank w wykonaniu umowy, to kredytobiorca byłby zobowiązany zwrócić mu różnicę (teoria salda). W podobnych przypadkach orzecznictwo wskazywało na możliwość zastosowania dwóch alternatywnych koncepcji: pierwsza, związana z tzw. „teorią salda”, zakłada zasądzenie na rzecz kredytobiorcy ewentualnej różnicy pomiędzy sumą kwot spłaconych bankowi w wykonaniu umowy, a sumą kwot otrzymanych w ramach kredytu (wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 18 grudnia 2018 r., XXVC 2576/18), zaś druga, związana z tzw. „teorią dwóch kondykcji”, zakłada zasądzenie na rzecz kredytobiorcy pełnej sumy kwot spłaconych bankowi z pozostawieniem do osobnego procesu lub do zarzutu potrącenia kwot wypłaconych przez bank.

Sąd rozpoznający tę sprawę skłania się do rozwiązania opartego o teorię dwóch kondykcji, stosownie do uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21 mającej moc zasady prawnej. Stosownie do powołanej uchwały, jeżeli bez skutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytobiorcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy. Kredytobiorca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna.

Z zaświadczenia przekazanego powodom przez pozwanego bank wynika, iż od dnia 11 czerwca 2008 roku do 7 stycznia 2020 roku wpłacili oni:

- 15 865,71 CHF tytułem spłaty odsetek umownych,
- 0,60 CHF tytułem spłaty odsetek karnych,
- 125 751,82 CHF tytułem spłaty kapitału.

W okresie od dnia 4 czerwca 2020 roku do dnia 4 sierpnia 2021 roku powodowie dokonali wpłaty kwoty 14 501,40 CHF na poczet kolejnych rat.

Powodowie w ramach pozwu dochodzą zapłaty następujących kwot:

- a) 33 170 PLN z tytułu nienależnie uiszczonych rat kapitałowo – odsetkowych
- b) 5 358,03 PLN z tytułu nienależnie uiszczonych opłat dodatkowych (prowizja od udzielonego kredytu oraz składka ubezpieczenia NNW)
- c) 148 519,98 CHF z tytułu nienależnie uiszczonych rat kapitałowo – odsetkowych

Łącznie 38 528,31 PLN oraz 148 519,98 CHF wraz z należnymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia złożenia niniejszego pozwu do dnia zapłaty w zakresie kwoty 38 528,31 PLN oraz 134 018,58 CHF a także od dnia następnego po doręczeniu niniejszego pisma pozwanemu w zakresie kwoty 14 501,40 CHF.

Pozwany nie zaprzeczył skutecznie twierdzeniu powodów, że powodowie uiścili dochodzone pozwem kwoty, zatem okoliczność ta jest bezsporna i nie wymagała od sądu

weryfikacji poprawności matematycznej strony powodowej na gruncie zaświadczenia o spłatach dołączonego do pozwu. Sąd stwierdził zatem, że kwota wskazana w pozwie była świadczeniem nienależnym w rozumieniu art. 410 k.c. (gdyż świadczonym na podstawie niedozwolonych postanowień umowy skutkujących nieważnością umowy) i podlega zwrotowi na podstawie art. 405 k.c. Nie zachodzą przy tym przesłanki negatywne wymienione w art. 411 k.c., ponieważ powodowie nie wiedzieli, że nie są zobowiązani (gdy świadczyli, początkowo nie zdawali sobie sprawy z prawnej możliwości wzruszenia umowy, a później – wobec niejednolitości orzecznictwa - nie mogli nabrać ani obiektywnego, ani subiektywnego przekonania o uprawnieniu do wstrzymania się ze spłatami), spełnienie świadczeń wobec banku nie czyni zadość zasadom współżycia społecznego, świadczenia nie zostały spełnione w zadośćuczynieniu przedawnionemu roszczeniu i nie były spełniane zanim wierzytelność stała się wymagalna. Dodać należy, że powodowie spełniali świadczenie w obliczu groźby wypowiedzenia umowy kredytowej z wszystkimi surowymi tego konsekwencjami. Trudno też zakładać, by bank otrzymane świadczenia zużył lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony.

Mając na uwadze wszystko powyższe sąd w punkcie 2 wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powodów:

a) kwotę 38 528,31 zł

c) 148 519,98 CHF

z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia złożenia niniejszego pozwu, tj. 2 czerwca 2020 roku do dnia zapłaty w zakresie kwoty 38 528,31 zł oraz 134 018,58 CHF oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następnego po doręczeniu pisma rozszerzającego powództwo tj. 21 grudnia 2021 r. do dnia zapłaty w zakresie kwoty 14 501,40 CHF. Zgodnie z art. 481 § 1 k.c. odsetki należą się wierzycielowi od chwili, gdy dłużnik spóźnia się ze spełnieniem wymagalnego świadczenia pieniężnego.

Roszczenia powodów nie są również przedawnione. Kwestie przedawnienia roszczeń majątkowych konsumenta wyjaśnił wyrok TSUE z dnia 10 czerwca 2021 r. (sprawy połączone C-776/19 do C-782/19) tezy uzasadnienia od 33 -38. TSUE stanął na stanowisku, „iż niedopuszczalne jest, aby początek biegu terminu przedawnienia miał uniemożliwiać konsumentowi skuteczną ochronę w wypadku, gdy termin ten mógłby upłynąć, zanim konsument poweźmie wiedzę o nieuczciwym charakterze warunku zawartego w umowie kredytu. Taka sytuacja czyniłaby nadmiernie utrudnionym wykonywanie praw przyznanych konsumentowi przez Dyrektywę 93/13.” W swoim orzeczeniu TSUE nawiązał do wcześniejszego wyroku z dnia 22 kwietnia 2021 r. (C-485/19), w którym stwierdził, że sprzeczne z zasadą skuteczności było by uregulowanie państwa członkowskiego przewidujące, że termin przedawnienia roszczenia konsumenta miałby rozpoczynać bieg już w dniu, w którym nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie banku – miarodajne dla początku biegu przedawnienia winno być powzięcie przez konsumenta wiedzy o nieuczciwym charakterze warunku umownego. Stanowisko TSUE jest zatem korzystne dla kredytobiorców, umożliwiając im obronę przed podnoszonymi przez banki zarzutami przedawnienia roszczenia o zwrot świadczenia nienależnego.

W zasadniczych motywach uchwały Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów Izby Cywilnej z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21 wskazano natomiast, iż: "Sąd Najwyższy przyjął, że kredytodawca może żądać zwrotu swego świadczenia dopiero od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna, do tego bowiem czasu jej skuteczność pozostaje w zawieszeniu na korzyść konsumenta. W czasie tego zawieszenia przedawnienie roszczenia restytucyjnego kredytodawcy nie może rozpocząć biegu. Przedawnienie zaś roszczenia

restytucyjnego konsumenta nie może rozpocząć biegu - zgodnie z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej - zanim konsument dowiedział się lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia" (Legalis). Zatem początek biegu terminu przedawniania rozpoczyna się od chwili, gdy konsumenci dowiedzieli się nieuczciwym charakterze warunku umownego. W tej sprawie powodowie w 2019 r. dowiedzieli się, że zawarta przez nich umowa kredytu zawiera niedozwolone postanowienia umowne. Zatem od tego czasu rozpoczyna się bieg przedawnienia roszczenia powodów. Pozew został złożony 2 czerwca 2020 r. Wówczas nastąpiła przerwa biegu terminu przedawnienia. Od początku 2019 r. do chwili wniesienia pozwu nie upłynął nawet najkrótszy trzyletni termin przedawnienia roszczeń.

Na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. sąd obciążył pozwanego kosztami procesu poniesionymi przez powodów. Na koszty te złożyła się opłata od pozwu 1000 zł, opłata od rozszerzenia powództwa 30 zł, koszty zastępstwa procesowego 10 800 zł oraz opłata od pełnomocnictwa 68 zł (4x17,-zł). Stawka kosztów na podstawie § 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.0.265 t.j).

Na podstawie art. 98 § 1¹ k.p.c. od zasądzonych kosztów procesu sąd zasądził również odsetki ustawowe za opóźnienie, liczone od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Leszno 8 grudnia 2022r.

sędzia Dariusz Niemczal